



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(641)

58. posiedzenie
Komisji Rodziny i Polityki Społecznej
w dniu 13 stycznia 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (druk senacki nr 421, druki sejmowe nr 1479, 1507).
2. Plan pracy komisji w 2009 r.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 32)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Mieczysław Augustyn)

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Rozpaczynam obrady.

Mamy dzisiaj do omówienia pilny rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Jest świeża opinia Biura Legislacyjnego.

Witam na posiedzeniu pana ministra Buciora i jego współpracowników.

W zwykłym trybie poproszę najpierw pana ministra o przedstawienie istoty ustawy.

(Głos z sali: Czy to jest sprawa nauczycieli?)

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej

Marek Bucior:

Nie, nie, nie. To jest sprawa Funduszu Rezerwy Demograficznej, funduszu istniejącego od 2002 r. Jest to fundusz rezerwowy w stosunku do funduszu emerytalnego wyodrębnionego w ramach Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Taki byt istnieje, jest prowadzony przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i osiąga całkiem niezłe wyniki inwestycyjne.

W założeniu ma on stanowić, jak już sama nazwa wskazuje, fundusz rezerwowy, czyli ma istnieć na wypadek, gdyby wydarzyły się jakieś nagłe sytuacje w zakresie funduszu emerytalnego wyodrębnionego w ramach FUS, sytuacje związane ze stanem demografii w Polsce. Wtedy po 2008 r., czyli począwszy od tego roku, można by uzupełnić środkami z tego funduszu niedobór funduszu emerytalnego w ramach FUS, z tym że pierwotne założenia tego funduszu rezerwowego mówiły o tym, iż fundusz ten będzie gromadził składkę w wysokości 1% podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne.

Zanim fundusz rozpoczął działalność, z tego 1% w ramach zmian legislacyjnych pozostało 0,1%, czyli on przedstawia właściwie tylko ułamek tego, co było pierwotnie zakładane w ramach reformy emerytalnej. Ówczesne rozwiązania mówiły tyle, że składka będzie odprowadzana do końca 2008 r., a począwszy od 2009 r., będzie można wykorzystywać te środki na uzupełnienie niedoboru w funduszu emerytalnym w ramach FUS.

Sytuacja tych niedoborów jest oczywiście permanentna, ale to nie oznacza, że należy zlikwidować Fundusz Rezerwy Demograficznej. Wraz z dotacjami z budżetu państwa Fundusz Ubezpieczeń Społecznych radzi sobie, emerytury są wypłacane, a dziś rozmawiamy właściwie o przedłużeniu bytu Funduszu Rezerwy Demograficznej, ale o przedłużeniu tego bytu pod względem zbierania kolejnych składek.

Zbierana dziś składka, jeżeli ta ustawa zostanie przyjęta, będzie na poziomie 0,35% podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Dodamy również, co stanowi nowość, 40% wpływów z prywatyzacji, które będą lokowane w papierach skarbowych emitowanych przez Skarb Państwa. W związku z tym byłby to byt bezpieczny, fundusz, który dalej będzie gromadził środki.

Właściwie są to te dwa najważniejsze elementy. Sytuacja demograficzna dziś nie jest taka, żeby już likwidować istniejący fundusz. To są właściwie te elementy, które należałoby podkreślić. Prosimy o przyjęcie tej ustawy. Ona jest już trochę spóźniona, ale ma wejść w życie z mocą obowiązującą już od 1 stycznia 2009 r. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Proszę bardzo o opinię Biura Legislacyjnego, bo nie mieliście państwo, ja też nie miałem, czasu i możliwości zapoznać się z nią.

Proszę o jej przedstawienie.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Bożena Langner:**

Gdyby ustawa została przyjęta w grudniu, to nie byłoby problemu, a tak to rzeczywiście kłopot polega na tym, że dzień 31 grudnia de facto już minął i właściwie następuje nowelizacja przepisu, który utracił moc obowiązującą, bo jesteśmy już w styczniu 2009 r. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa dotyczy powołania w art. 112 wielu ustępów, podczas gdy prawidłowy jest tylko ust. 4. W związku z tym tak lege artis, zgodnie z zasadami techniki prawodawczej należałoby w art. 22 po prostu dodać nowy ustęp, pozostawiając ten stary w takim brzmieniu, w jakim jest, bo w tej chwili ma to już tylko wartość historyczną.

Gdyby ze względu na pilność ustawy nie chcieć tego zrobić, nie dokonywać takich zmian i upierać się, że ten przepis jest merytoryczny i jednocześnie przejściowy, to chcę zwrócić uwagę na to, że w art. 22 ust. 4 ten art. 112 powinien jednak mieć tylko odwołanie do ust. 4, bo ust. 2 i 3 też już po prostu wyczerpały swoją moc obowiązującą, więc nie ma takiej potrzeby. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Najpierw proszę o stanowisku rządu do uwag Biura Legislacyjnego, a potem o dyskusję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

W naszym głębokim przekonaniu przepisy, które są dziś i które tu właśnie przedkładamy, korespondują z brzmieniem dzisiejszej ustawy. W związku z tym wydaje nam się, że nie ma w tym miejscu jakiegoś szczególnego uchybienia. Wydłużamy byt Funduszu Rezerwy Demograficznej i ze względu na stan, który zaistniał, a także na

to, że wszystko ma działać praktycznie z mocą od 1 stycznia 2009 r., prosilibyśmy jednak o przyjęcie projektu w takim kształcie, w jakim został przedłożony. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.
Rozpoczynamy dyskusję.
Zgłaszał się pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Przyznam, że pan minister wystąpił i ciekawie, i przekonywająco, ale niezbyt spójnie, przynajmniej dla mnie, bo bodajże w tej sali parę tygodni temu mówiliśmy przy okazji ustaw pomostowych między innymi o kłęsce demograficznej czy też o ruchach demograficznych, zwłaszcza pan przewodniczący poruszał ten temat. Tymczasem dziś pan nas uspokaja, że wszystko jest okej, sytuacja jest dobra. Ja śledzę to, co wszyscy mówią, i prawdą jest jednak to, że może nie mamy kłęski demograficznej czy raczej mamy...

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Mamy, mamy.)

...kłęskę demograficzną. Co prawda może nie dotyczy to tej grupy, która stanowi klientelę ZUS – co do tego zgodziłbym się z panem ministrem, że gdyby w tej chwili było więcej noworodków, składka wzrosłaby z tego powodu – ale ogólny wniosek płynący z tej dyskusji był taki, że jednak od lat mamy do czynienia może nie z kłęską, co jednak z poważnym deficytem urodzin, że wskaźnik urodzin spada z wysokości 2,3 czy 3,2 aż do poziomu w tej chwili 1 czy 1,06. Nie to jednak mnie głównie interesuje, tylko chciałbym, żeby nie zonglowano opinią, że jak trzeba tej ustawy, to jest dobrze, a jak trzeba było pomostówki, to wszystko w systemie emerytalnym się waliło.

Chciałbym zwrócić uwagę, powiedziałbym, o charakterze merytorycznym. Otóż skoro powiada się, że będziemy zbierać składki, ale nie mówimy, kiedy i na jakich zasadach z powodu właśnie różnych zapaści demograficznych będziemy czerpać z tego środka, to czy nie uważa pan, iż może panować wśród państwa senatorów, w opinii publicznej przekonanie, że jest to rodzaj specjalnej składki, powiedziałbym nawet skrajnie, że jest to rodzaj podatku, który mamy płacić, a nie mamy na to żadnego wpływu, ponieważ to zależy od woli ustawodawcy, w tym przypadku też od autorów, czyli rządu?

I drugie pytanie: jaka jest opinia Rady Nadzorczej ZUS? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.
Czy pan minister chciałby teraz odpowiedzieć?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Tak.)

Proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Panie Senatorze, powiem tak: wtedy rozmawialiśmy o demografii i o procesach długofalowych, które wpływają na poziom wydatków z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Wbrew pozorom nie widzę sprzeczności w swojej wypowiedzi i powiem dlaczego. Dlatego że wtedy rozmawialiśmy o demografii, mówiliśmy też trochę o kwestiach dotyczących urlopów macierzyńskich, ale to przy okazji całkowicie innej ustawy. Drugi element to było to, o czym rozmawialiśmy przy okazji pomostówek, a więc o jeszcze większym obciążeniu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i tego funduszu emerytalnego w ramach FUS.

To był drugi element, a dziś mówimy tylko o elemencie, który jest funduszem rezerwowym, z którego już w tym roku, jeżeli byłaby taka wola Rady Ministrów, można by zaczerpnąć kilka miliardów, które zostały w nim zgromadzone. Notabene zgromadzono w nim na koniec 2008 r. niecałe 4 miliardy 500 milionów zł przy miesięcznym poziomie wydatków gdzieś w okolicach bodajże 7 miliardów zł na obsługę bieżących emerytur.

W związku z tym, jeżeli tak na to patrzymy, niewątpliwie moglibyśmy powiedzieć, że możemy zmniejszyć dotacje budżetu państwa o te 4 miliardy zł i zakończyć byt FRD. My tak nie mówimy, a nie mówimy tak dlatego, że państwo stać na wyłożenie dodatkowych środków w tym roku, co jest uwzględnione w ramach ustawy budżetowej, a w związku z tym, że państwo stać na to, to państwo powinno myśleć o latach, które będą jeszcze chudsze niż ten rok. W związku z tym Fundusz Rezerwy Demograficznej – ja tu nie widzę żadnej sprzeczności – powinien dalej istnieć i powinno dalej odbywać się składkowanie.

Jak zresztą widać w uzasadnieniu, jest tam założone takie nawet dość poważne składkowanie, bo to jest bodajże 1 miliard 300 milionów zł na 2009 r. z tytułu wpływów ze składki i bodajże chyba ze 3 miliardy 500 milionów zł z tytułu prywatyzacji. Jeśli chodzi o tę drugą kwotę, to zobaczymy, jak uda się ministrowi skarbu przeprowadzić prywatyzację, czy to się ziści. Oby się ziściło i oby ten fundusz był jak największy.

Rzeczywiście jednak Rada Ministrów ma możliwość podjęcia decyzji na wniosek Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o wydatkowaniu środków z Funduszu Rezerwy Demograficznej, ale mam nadzieję, że nie będziemy mieć z tym do czynienia w tym roku ani też, miejmy nadzieję, w najbliższych latach. Czy w związku z tym nie zbierać? Zbierać, bo kiedyś może być pewnie jeszcze gorzej, a nawet jeżeli nie będzie, to zawsze powinno się mieć coś odłożone na czarną godzinę. Tak odpowiem. A więc właściwie, jeżeli spojrzymy na to w ten sposób, wydaje mi się, że ten byt jest jednak konieczny. Nie wiem, czy odpowiedziałem na pytanie, czy ewentualnie będzie potrzebne jeszcze jakieś uzupełnienie.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

A co do opinii ZUS, to w materiałach sejmowych jest podane, że była pozytywna.

Ja może też włączę się do tej dyskusji. Sytuacja systemu emerytalnego nie jest może dramatyczna, ale nie jest też dobra. Ja jednak przychyliłbym się do tego, żebyśmy się tego trzymali, Panie Ministrze, nawet na posiedzeniu komisji. Ja też troszeczkę zdziwiłem się pana wypowiedzią. Przecież mówiliśmy niedawno, w czasie debaty, jak wielki jest deficyt ZUS, ile budżet państwa musi dokładać. Mieliśmy okazję zapoznać się z tabelami dotyczącymi prognoz. Wiemy, że ten deficyt będzie się powiększał. Jakie będą możliwości budżetu, ażeby ten deficyt wyrównywać, tego nie wiemy, ale już wiemy, że na przykład w tym roku napięcia w budżecie będą bardzo poważne, bo sytuacja budżetu zależy od sytuacji gospodarki w świecie, jak również w naszym kraju.

Fundusz Rezerwy Demograficznej był tworzony jako swego rodzaju asekuracja. Chciałbym zatem podnieść drugi element uzasadnienia. My w komisji powinniśmy to widzieć i powinniśmy wiedzieć, że Polska, reformując swój system emerytalny, wkroczyła

na drogę do tej pory nieznaną. Jesteśmy jednym z nielicznych krajów, które mają system w części kapitałowy. Wszędzie czy w zdecydowanej większości jest system repartycyjny.

Widzieliśmy, co działo się z naszymi oszczędnościami w OFE, jaka jest wydolność tego systemu, jakie tam są duże różnice. Ustawodawcy już w końcówce lat dziewięćdziesiątych widzieli to ryzyko, nie widzieli tego w czarnych barwach, ale widzieli to ryzyko. My również nie mamy chyba podstaw do tego, by powiedzieć, że tego ryzyka nie ma. Nawet jeszcze więcej: widzimy, że ono jest duże i że trzeba się zabezpieczyć. Systemy, które całkowicie przeszły w stronę kapitalizacji składki, potem jej wypłaty, na naszych oczach niestety bankrutują. My to zrobiliśmy w 1/3.

Mamy pewne bezpieczniki, o których wiele razy tu mówiliśmy, niemniej ja z wielką radością przyjmuję tę ustawę. Jest to powrót do myśli twórców reformy systemu emerytalnego. Ta asekuracja powinna być. Wtedy też zakładano, że wpływy z prywatyzacji zasila Fundusz Rezerwy Demograficznej. Sprywatyzowano znaczną część majątku, większość polskiego majątku, ale te wpływy nie poszły na Fundusz Rezerwy Demograficznej nawet w drobnej części, nie poszły w żadnej części. Składka miała wynosić 1%, zmniejszono ją aż do 0,1%, potem nieco podwyższono do 0,35%.

Ja cieszę się, że rząd twardo deklaruje, nie że do 40%, ale że 40%, bo znowu, gdyby było do 40%, to mogłoby się okazać, że wpłynęła złotówka, i też byłoby w porządku. Tak więc rząd narzuca sobie bardzo duży reżim w tym zakresie, czego nie zrobiły żadne poprzednie gabinety. Chciałbym to bardzo wyraźnie podkreślić, bo jest to wyraz odpowiedzialności za przyszłość polskiego systemu emerytalnego.

Wydaje się, że powinniśmy obiema rękami podpisać się pod tą ustawą i oczywiście życzyć sobie, byśmy nie musieli długo, a daj, Boże, żeby nigdy, sięgać do tej rezerwy, ale gdyby miało to nastąpić, to dobrze jest mieć fundusze. Dlatego opowiadam się za tym i jednak podtrzymałbym tę argumentację, żebyśmy uzmysławiali obywatelom, uzasadniając potrzebę wprowadzenia tej ustawy, że sytuacja naszego systemu emerytalnego, choć nie jest dramatyczna i rzecz jasna zapewnia wypłatę, nie jest jednak tak dobra, byśmy nie czuli powinności, aby zabezpieczać się na wszelki wypadek.

Proszę bardzo, czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

(*Senator Jan Rulewski: Ja jeszcze.*)

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Ja jednak będę drażył ten wątek. Pan zaczął dobrze, optymistycznie, bo mówił pan, że sytuacja jest dobra, a później pan powiedział, że ten fundusz jest na czarną godzinę. Dobrze, z tego też płynie pewien optymizm, że oto gospodarny rząd czy ZUS przewiduje, iż są czarne godziny. Oby było ich jak najmniej.

Czy jednak nie obawia się pan pytania ze strony klienta ZUS dotyczącego tego, że rząd chomikuje pieniądze, co do których obiecał, że w przypadku wahań demograficznych będą uruchamiane? Jeszcze raz wracam do pytania. Ja nie neguję potrzeby tworzenia funduszu, tylko zastanawiam się, czy nie jest w tym zakresie zbyt daleko idąca delegacja dla rządu, że od uznania rządu zależy, kiedy on te środki uruchomi. Powiedziałbym tak: to nie jest złośliwość, ale czy nie zdarzy się sytuacja, że w pewnym momencie rząd powie, iż z uwagi na problemy społeczne – zostawmy już służbę zdrowia – na inne problemy przeznaczamy pieniądze, tak jak to było z Funduszem Pra-

cy, na załatwianie problemów społecznych? Czy zatem człowiek, który wczoraj czy w roku 2004, bo ten fundusz rezerwy powstał chyba w roku 2004...

(*Głos z sali*: W 2002 r.)

...w roku 2002, który miał prawo oczekiwać, że emerytura i renta nie zostaną zmniejszone z powodu zmniejszenia się liczby świadczeniobiorców, w ogóle doczeka się za swego życia uruchomienia tego funduszu, skoro tych kryteriów, tych ram, tych rygorów nie ma?

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Tak, bardzo proszę, chociaż w sensie ogólnym przeznaczenie tych środków, o ile wiem, jest w ustawie określone. Co prawda można sprzeczać się, czy dość precyzyjnie, ale jest tam mowa o bezpieczeństwie wypłacalności świadczeń. Tak więc chodzi o moment krytyczny: kiedy nie ma bezpieczeństwa, wtedy potrzebny jest ten fundusz. Dzisiaj – ja to podkreślałem – nie ma zagrożenia dla wypłaty świadczeń, wobec czego to nie jest ten moment.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Jeżeli mówię o czarnej godzinie, to niekoniecznie o czarnej godzinie samego funduszu emerytalnego, ale o trudności rządu ze zdobyciem środków, środków jednak niezbędnych na dość ściśle określone cele. Jeżeli spojrzymy na art. 59 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, to jest tam wprost napisane, że środki FRD mogą być wykorzystane wyłącznie – tu jest ten wyraz „wyłącznie” – na uzupełnienie wynikającego z przyczyn demograficznych niedoboru funduszu emerytalnego, o którym mowa itd. Chodzi o fundusz emerytalny, ale nie OFE, tylko ten fundusz emerytalny w FUS. Te środki mają pochodzić stąd. Z kolei Rada Ministrów na wniosek zakładu, w drodze rozporządzenia, zarządza wykorzystanie środków FRD. Rzeczywiście jest to lakoniczny przepis, ale jak w takim razie inaczej określić moment, kiedy rzeczywiście będzie to potrzebne?

Rozumiem, że normalnie chodzi o to, żeby wszystko jakoś tam się bilansowało. Po to są ustawy budżetowe i po to tak się planuje, żeby nie dochodziło do skrajnych sytuacji. Właściwie na tym powinno nam wszystkim zależeć, bo jest to ten właściwy stan. Niech Fundusz Rezerwy Demograficznej sobie rośnie. Inne kraje są pewnie w lepszej sytuacji, bo nie jesteśmy Norwegią, która ma złoża gazu czy oleju i może z tego tytułu tworzyć potężne fundusze rezerwowe właśnie dla wypłaty świadczeń emerytalnych. Oni też odkładają i też wcale nie widać tego momentu, że to będzie zaraz, właśnie w tej chwili.

My na razie mówimy o Funduszu Rezerwy Demograficznej, którego skala jest obecnie minimalna, bo to jest niecałe 4 miliardy 500 milionów zł przy miesięcznym poziomie wydatkowania, jak mówiłem, gdzieś pewnie około 7 miliardów zł. W związku z tym jest to fundusz w tej chwili nieprzystający do potrzeb, które mogłyby się pojawić, bo gdybyśmy spojrzeli na same te potrzeby... Ja już pomijam refundację składki na otwarte fundusze emerytalne, co w tym roku będzie stanowiło bodajże około 22 miliardów zł. Dalej zostaje nam 31 miliardów zł ubytków w FUS, które są uzupeł-

niane dotacjami z budżetu państwa. Chodzi właśnie o to, żeby państwo potrafiło tak to sobie wszystko spiąć, aby to działało, a fundusz mimo wszystko był tworzony.

Należy podkreślić, że dla obywatela nie ma żadnego problemu w tym, iż fundusz powstaje, ponieważ ta składka nie powoduje jego ubytku w środkach zaewidencjonowanych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Nie powoduje również obniżenia poziomu składki przekazywanej do otwartego funduszu emerytalnego. Obywatel nie ubożeje o to. Po prostu rozsądne państwo powinno jednak gromadzić pewne zapasy. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Powiem szczerze, że rzadko zdarza się rządowi, które mają skłonność myślenia w kategoriach czteroletnich, żeby decydowały się na myślenie w kategoriach być może wielu dziesiątek lat. Tak więc jest to godne podkreślenia. Wydaje mi się, że ustawa jest warta poparcia.

Ja rozumiem uwagi Biura Legislacyjnego, ale może już nie prowokujemy pana prezydenta, który z powodu tego, że ustawa będzie uchwalona po 1 stycznia, może ją zakwestionować. Ja wnoszę o przyjęcie tej ustawy bez poprawek po to, żeby ona jak najszybciej trafiła do podpisu pana prezydenta. Uchybienia, o których mówiła pani legislator, w najmniejszym stopniu nie dyskwalifikują tej ustawy. Może ona bardzo dobrze funkcjonować, być realizowana. Tak więc ja składam taki wniosek.

Czy są jeszcze głosy w dyskusji?

Jeśli nie, to przystępujemy do głosowania nad wnioskiem najdalej idącym, czyli o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto jest za przyjęciem ustawy z przedłożenia rządowego bez poprawek? (6)

Stwierdzam, że wszyscy senatorowie głosowali za. Dziękuję bardzo.

Pozostało nam jeszcze ustalić, kto będzie przedstawicielem komisji.

Powiem szczerze, że ja bardzo chętnie przedstawię, bo to jest moja działka, ale jeżeli...

(Głos z sali: Tak będzie najlepiej.)

...ktoś będzie chętny, to z równą przyjemnością odstąpię. Dziękuję bardzo.

Tylko przypomnę państwu, że dzisiaj mamy jeszcze w sali nr 217 wspólne posiedzenie z Komisją Ustawodawczą, Komisją Gospodarki Narodowej i Komisją Zdrowia. Będziemy rozpatrywać druk dotyczący badań lekarskich...

(Głos z sali: Kodeksu pracy.)

Kodeksu pracy, przepraszam, między innymi badań lekarskich. Myśmy już zastanawiali się nad tym. Wtedy stanowisko rządu, o ile pamiętam, było nieprzychylnie tej inicjatywie senackiej. Zobaczymy, jak dziś pójdzie. Do zobaczenia o godzinie 16.00 w sali nr 217.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A, przepraszam, właśnie, dobrze. Dziękuję bardzo.

Właśnie, może kontynuujemy.

Ja na poprzednim posiedzeniu, 8 stycznia, przedstawiałem niektóre propozycje. Dzisiaj przejdę do tego prawie z marszu, wbiegłem i nawet nie wziąłem tej kartki. Może zrobimy to w ten sposób. W takim razie zewidencjonujemy to, co państwo proponujecie. Ja tam podchwyciłem, żebyśmy zorganizowali jedno posiedzenie tematyczne poświęcone problematyce przeciwalkoholowej.

Pan senator Kaleta, proszę.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja też chciałbym przypomnieć naszą rozmowę, która odbyła się kiedyś w czasie obrad plenarnych. Chodzi mi o szerokie spotkanie, posiedzenie komisji dotyczące spraw ojców, którzy są troszeczkę inaczej, mówiąc łagodnie, traktowani w sądach...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie.

...w sprawach dotyczących widzenia z własnymi dziećmi. Tak więc też przypominałbym, że ta sprawa...

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Rozumiem, że chodzi o kwestię równouprawnienia ojców w postępowaniach rodzinnych o przyznanie praw rodzicielskich, tak?

Senator Piotr Kaleta:

Tak jest, tak jest, a jednocześnie już po wyrokach sądowych o ich kontakty z dziećmi.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Zabezpieczenie równoprawnego kontaktu z dzieckiem.

Była jeszcze jedna kwestia, którą podnosiła pani senator Adamczak.

Senator Małgorzata Adamczak:

Chodzi o kwestię urlopów wychowawczych, która ciągnie się od 1999 r. ZUS chce, żeby panie, które prowadziły dodatkowo działalność handlową, gospodarczą, wpłaciły zaległe składki ZUS. Jest to bardzo poważny problem. Jak się okazuje, dotyczy on prawie miliona kobiet, bo jest ich ponad dziewięćset ileś tysięcy.

Druga sprawa, co do której chciałabym, żeby została podjęta, dotyczy tego, aby przyjrzeć się ustawie – nie wiem, czy jest taka ustawa – w sprawie adopcji.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Jest, jak państwo wiecie, ustawa, którą referowała pani minister Chłoń-Domińczak, o tak zwanej pieczy zastępczej. Ta ustawa chyba w części będzie odnosiła się do kwestii adopcji.

Senator Małgorzata Adamczak:

W szczególności chodzi mi o pewną sprawę. W domach dziecka niestety nie ma nizu demograficznego. Właściwie można zająć się pozbawianiem od strony prawnej praw rodzicielskich rodziców, którzy naprawdę nie rokują żadnych nadziei na to, aby te dzieci wróciły do domów. Te dzieci muszą mieć szansę na to, żeby być w rodzinach.

(Brak nagrania)

Senator Małgorzata Adamczak:

I jeszcze jedno. Chodzi mi o pożytek publiczny, bo myśmy zmieniali tę ustawę, prawda? Co się jednak okazało? Chodzi o to, że stowarzyszenia, które zostały zarejestrowane teraz w styczniu, czyli z początkiem roku, niestety nie mają szans, żeby dostać ten 1%. Myślę, że można byłoby zastanowić się nad tym, czy stowarzyszenia, które zostały zarejestrowane do marca...

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Pani Senator, o ile ja pamiętam, to w ustawach podatkowych akurat to zostało w trakcie procedowania na szczęście zmienione.

(Senator Małgorzata Adamczak: Właśnie nie pamiętam, czy zostało.)

Tak, tak, to zostało zmienione. Wiem, że teraz ten 1% będzie mógł być pozyskiwany nawet wtedy, gdy w ciągu roku organizacja uzyskała status organizacji pożytku publicznego. Mogę to sprawdzić, ale wydaje mi się, że z radością przywitałem to, iż ministerstwo zgodziło się na taką zmianę w ustawie – Ordynacja podatkowa. Sprawdzimy to jednak.

Senator Małgorzata Adamczak:

Ja rozmawiałam z dyrektorem Departamentu Pożytku Publicznego i on mówił, że nie zmieniło się. Tak więc prosiłabym, Panie Przewodniczący...

(Głos z sali: Kiedy?)

Niedawno, tydzień temu czy dwa tygodnie temu.

Miałabym prośbę, żeby faktycznie, jeśli może pan sprawdzić...

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Jeśli zaś idzie o organizacje pożytku publicznego, to chciałbym państwa poinformować, że duża nowelizacja ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie została przyjęta przez rząd i po konsultacjach, po wszystkich trafiła chyba do parlamentu. Nie wiem, czy już trafiła do parlamentu, ale może trafić do parlamentu i już pewnie jest. 7 stycznia została przyjęta przez rząd. To jest duża nowelizacja.

Gdy z kolei idzie o same stowarzyszenia i prawo o stowarzyszeniach, to Parlamentarny Zespół do spraw Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi zlecił – wiem, bo sam koło tego się krzątam, to znaczy nie sam, bo razem z panem, pan sekretarz też nam pomagał – ekspertyzy i w końcu miesiąca odbędzie się posiedzenie tego zespołu, ta ustawa też będzie zmieniana. W tym przypadku chodzi jednak, jak rozumiem, o 1%.

(Senator Małgorzata Adamczak: Tak, tak, o 1%.)

Przyjrzymy się temu.

Senator Małgorzata Adamczak:

Jeszcze jedna sprawa. Chciałabym powrócić do pewnej sprawy, która była poruszona na posiedzeniu komisji w zeszłym roku. Chodzi o sprawę rodzin wychowujących dzieci niepełnosprawne – chciałabym, żeby jeszcze powrócić do tego tematu – matek, które po prostu zrzekają się pracy i...

(Głos z sali: Zasiłek stały.)

Tak, chciałabym porozmawiać o zasiłku stałym, żeby w ogóle znieść próg, który obowiązuje. To byłyby wszystkie tematy. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dobrze.

Proszę państwa, muszę to jeszcze przemyśleć, bo to zależy od tego, ile chcemy pracować. Jest przecież jeszcze do podjęcia jedna zaległa, ubiegłoroczna kwestia Państwowej Inspekcji Pracy. Do tej pory było tak, że pracowaliśmy w ten sposób, iż jedno posiedzenie komisji w miesiącu było poświęcone rozpatrywaniu ustaw – to pomiędzy sesjami, żeby nie narażać się na zarzut marszałka, że wszystko robimy w ostatniej chwili, dlatego zwoływaliśmy posiedzenia komisji pomiędzy posiedzeniami plenarnymi i rozpatrywaliśmy materiały z przedłożeń rządowych, ewentualne nasze inicjatywy ustawodawcze – a drugie posiedzenie komisji, które było w przeddzień posiedzenia Senatu, było tematyczne. Można zakładać, że tych tematycznych posiedzeń komisji mogłoby być, z wyjątkiem miesiąca wakacyjnego, może nawet i dziesięć. Na razie mieścilibyśmy się w tej liczbie.

Wobec tego może tak: ja zewidencjonuję te wszystkie zgłoszenia, postaram się jakoś ubrać je w takie konkretne tematy i na najbliższym posiedzeniu komisji przedstawiłbym to. Wtedy dopisałibyśmy do tego daty, dobrze? Każdy z państwa na pewno ma bowiem jakieś preferencje, kiedy chciałby, żeby to było zrobione, w jakiej kolejności.

Wydaje mi się, że jednak bezapelacyjnie tematem na najbliższe posiedzenie tematyczne byłaby kwestia zwrotu niezapłaconych składek zusowskich przez osoby przebywające na urloпах wychowawczych. To jest taka boląca sprawa, są protesty, są odwołania. Kilka dni temu czytałem wypowiedź pani minister, która mówiła, że tam, gdzie ZUS wcześniej wypowiedział się, iż nie trzeba płacić tych składek, osoby, które ich nie zapłaciły, nie będą ścigane, ale tam, gdzie takiego stwierdzenia nie było, to przez dziesięć lat... Wiem, że też komisja sejmowa zajmuje się tym. Tak więc my nie powinniśmy być bierni, jak najbardziej jestem za. Proponowałbym to jako pierwszy temat.

Zgodzicie się państwo, żebyśmy już na następnym posiedzeniu podjęli ten temat? Zdaje się, że w piątek zgłasza się też do mnie jakaś osoba w tej kwestii.

Senator Małgorzata Adamczak:

Czy można przygotować jakąś ekspertyzę na ten temat, jeżeli chodzi właśnie o te składki, o to, jak to wyglądało, kiedy minister ogłaszał...

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Poprosimy chyba ZUS o materiał w tej kwestii, tak?

(Głos z sali: Tak jest. Niech przyjdą dwie, trzy osoby.)

(Senator Jan Rulewski: Było takie pytanie w Sejmie i minister odpowiadała.)

(Senator Małgorzata Adamczak: Można byłoby zaprosić ze dwie pokrzywdzone matki...)

(Głos z sali: Tak jest.)

(Senator Małgorzata Adamczak: ...żeby to wyjaśniły.)

(*Senator Jan Rulewski*: Nie przyjmujemy z góry, że pokrzywdzone.)

(*Senator Małgorzata Adamczak*: Nie pokrzywdzone, ale dotknięte.)

(*Senator Jan Rulewski*: Dotknięte, o, tak.)

Posłuchajcie państwo. Jeżeli ktoś na przykład zwracał się do ZUS o opinię i dostał z ZUS taką opinię, że nie musi płacić, a teraz ktoś próbuje sięgnąć do portfela i powiedzieć: proszę bardzo, proszę płacić za dziesięć lat wstecz, to wydaje mi się, że to jest nie w porządku.

(*Głos z sali*: Jeszcze z odsetkami.)

Tak, jeszcze z odsetkami.

Tak więc to jest pilna sprawa, pierwsza do rozpatrzenia. Rozumiem, że jest zgoda na to, tak?

Proszę bardzo, pan przewodniczący Jaworski.

Senator Kazimierz Jaworski:

Panie Przewodniczący, jeśli można, to prosiłbym, ażeby na temat, który pan poruszył, choć może nie tylko przeciwdziałania alkoholizmowi, ale w ogóle profilaktyki, przeciwdziałania uzależnieniom, zorganizować spotkanie w formie konferencji czy szerszego sympozjum, na którym może wysłuchalibyśmy jednego, dwóch krótkich wykładów, tym bardziej że są prośby ze środowisk, które zajmują się tym w Polsce, o to, żeby w takich miejscach jak Senat czy Sejm porozmawiać na ten temat. Czy można byłoby prosić, żeby w marcu przymierzyć się do zorganizowania tego? Ja już przygotowałbym trochę pomysłów na piśmie, tylko prosiłbym, żeby pomyśleć o tym marcu. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Jak najbardziej jestem za tą konferencją. Szukam nazwiska, to jest moja pięta achillesowa, w każdym razie przypadkowo spotkałem się z szefem PARPA na innym posiedzeniu i wspomniałem, Panie Przewodniczący, o naszych zamiarach. Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych jest bardzo zainteresowana tym, ażeby taką konferencję zorganizować.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, tak, ale żeby się włączyć, prawda? Nie wyobrażam sobie, żeby pominąć ich w tej kwestii. Może umówmy się tak, jeśli chodzi o te propozycje, że senatorem prowadzącym dla danej sprawy byłaby osoba, która zgłaszała zainteresowanie. Ja i sekretariat, żeby nie było wątpliwości, jesteśmy do dyspozycji, ale też byłoby dobrze, aby senator, który zgłaszał propozycję, miał głos decydujący. Może tak, dobrze? Mówię to do pana senatora Kalety, do pani senator, do pana senatora Rulewskiego.

(*Senator Jan Rulewski*: Nie, Rulewski nie.)

W sprawie Państwowej Inspekcji Pracy.

(*Senator Jan Rulewski*: Aha, bo myślałem, że w sprawie...)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

W tej sprawie w jakiejś mierze jesteśmy ekspertami, bo ponoć każdy jest od czegoś uzależniony.

(*Senator Małgorzata Adamczak*: Ja jeszcze chciałabym zabrać głos.)

Bardzo proszę.

Senator Małgorzata Adamczak:

Ja myślę, że po tej ustawie senackiej, która dotyczyła warsztatów, można byłoby po kilku miesiącach przedstawić jakieś sprawozdanie, jak to wygląda.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Tak, tak, planowaliśmy to, Pani Senator.

(Senator Małgorzata Adamczak: Tak?)

Tak. Mówiliśmy o tym poprzednio.

(Senator Małgorzata Adamczak: To cieszę się, bo trzeba sprawdzić, jak to wygląda.)

Mówiliśmy, że po pół roku zobaczymy, jak funkcjonuje po zmianach ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej, prawda? Była co do tego zgoda. Zabiegał o to przecież również pan senator Kogut. Tak więc koniecznie musimy to zrobić.

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Pogubiłem się w tym zgłaszaniu tematów i nie zgłosiłem żadnego. Niniejszym też nawet nie zgłaszam, tylko sygnalizuję, podlizując się panu przewodniczącemu...

(Głos z sali: Ooo!)

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: O rany!)

Nie wiem, co jeszcze muszę zrobić, żeby zyskać przychyłność, ale zwracam uwagę na to, aby pan przewodniczący namawiał siebie, nas i rząd do tego, żeby lepiej wykorzystywać pieniądze będące na koncie kredytów mieszkaniowych. Stopień ich wykorzystania jest nikły. Ja nie mówię, że jestem przeciwko rządowi, ale nie lubię, jak odkłada się pieniądze, czego wyraz dałem teraz państwu. Są to pieniądze dla młodych małżeństw itd. Praktyka wszystkich rządów dowodzi, że wykorzystanie tych środków jest na poziomie 10%.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Jak państwo wiecie, myśmy głosowali za zmianami.

(Senator Jan Rulewski: Ale zapowiadaliśmy...)

Obaj, i pan senator, i ja, powątpiewaliśmy, czy te zmiany są już wystarczające, czy uda się wreszcie uruchomić te fundusze. Na razie podobno idzie nieźle, przynajmniej jeśli chodzi o zainteresowanie banków. Jest już kilkanaście banków, które są tym zainteresowane.

(Senator Jan Rulewski: Gazety.)

Tak. Jest dosyć duża reklama tego kredytu, bo z kredytami hipotecznymi zrobiło się cienko...

(Senator Jan Rulewski: Tak.)

...więc to temu sprzyja, ale oczywiście...

(Senator Jan Rulewski: Proponuję może w połowie roku.)

Ja myślę, że nawet w drugiej połowie, dobrze?

(Senator Jan Rulewski: W drugiej. Dobrze.)

Notuje pan, Panie Sławku, tak?

W drugiej połowie roku moglibyśmy przyjrzeć się kwestii realizacji tej ustawy.

Senator Jan Rulewski:

Drugi temat jest wspólnym dzieckiem nas wszystkich. Jak mianowicie wiadomo, odkłada się środki na fundusz prewencji wypadkowej, a nasza składka związana właśnie z wypłatą pieniędzy przeznaczanych na renty i leczenie chorób zawodowych w gruncie rzeczy ginie gdzieś w budżecie. Odprowadzamy tę składkę, ale gospodarowanie nią nie jest dla nas przeniknione. W tym roku udało się zapisać w budżecie więcej niż te symboliczne 2 miliony zł, bo 7 milionów 500 tysięcy zł. Moja propozycja jest taka, żeby przyjrzeć się temu, jak ten fundusz działa, jakie on realizuje cele, czy realizuje te cele, co w ogóle dzieje się z tą składką, czyli żeby dokonać takiego przeglądu funkcjonowania funduszu prewencji wypadkowej.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Ja myślę, że będziemy kończyć, żebyśmy mieli szansę zjeść obiad. Proszę państwa, wszystko odnotowaliśmy. Postaramy się... Jeszcze pan senator Kaleta. Przepraszam najmocniej.

Senator Piotr Kaleta:

Króciutko, Panie Przewodniczący, dwie sprawy. Pierwsza jest taka. Chciałbym poruszyć temat, o którym też rozmawialiśmy, to jest sprawę Ochotniczych Hufców Pracy. Myślę, że jest to temat, do którego przy nowelizacji ustawy chyba tak czy tak będziemy podchodzić, ale dobrze by było, żebyśmy byli przygotowani.

Druga kwestia to w zasadzie pytanie: czy uległo zmianie stanowisko pana marszałka w sprawie ewentualnych wyjazdowych posiedzeń komisji?

(Głos z sali: Jasne.)

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

O ile mi wiadomo, to nie.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Słuchajcie, o ile wiem, to sytuacja nawet jeszcze się zaostrzyła. Jedyne, o co zabiegam... Informowałem o tym, tak? Zabiegam o dwa wyjazdy. Jeden byłby do Francji i chciałbym, aby pojechali chociaż przedstawiciele, ale ja zabiegam o to, żeby pojechała cała komisja...

(Senator Jan Rulewski: Właśnie.)

...ażebyśmy przyjrzeni się tam polityce prorodzinnej. Odbędę rozmowy z panem przewodniczącym Yannem Gaillardem, który jest przewodniczącym Polsko-Francuskiej Grupy Parlamentarnej. Ja mówiłem o tym marszałkowi. Wydawało się, że jest szansa, ale nie byłoby to posiedzenie komisji, tylko nazwalibyśmy to wyjazdem studyjnym senatorów.

Drugi wyjazd będzie chyba poprzedzony przyjazdem do nas przedstawicieli rosyjskiej Rady Federacji. Oni najpierw przyjechaliby do nas z podobnej komisji zajmującej się sprawami rodziny i polityki społecznej i była taka niepisana umowa, że potem my prawdopodobnie pojechalibyśmy do Moskwy.

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 16)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851